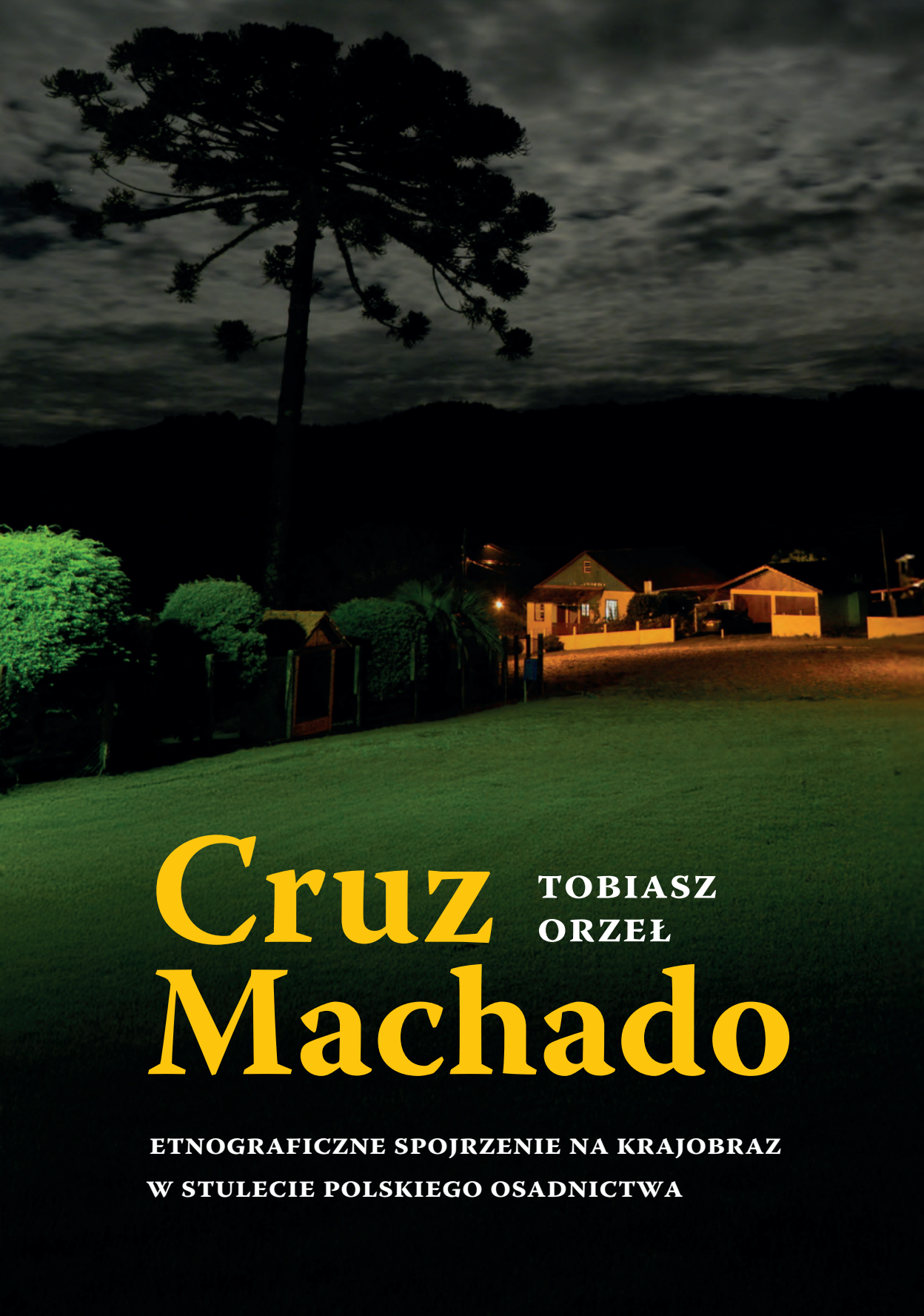




Cruz Machado

TOBIASZ
ORZEŁ

ETNOGRAFICZNE SPOJRZENIE NA KRAJOBRAZ
W STULECIE POLSKIEGO OSADNICTWA

Cruz Machado

ETNOGRAFICZNE SPOJRZENIE NA KRAJOBRAZ
W STULECIE POLSKIEGO OSADNICTWA

Cruz TOBIASZ ORZEŁ **Machado**

**ETNOGRAFICZNE SPOJRZENIE NA KRAJOBRAZ
W STULECIE POLSKIEGO OSADNICTWA**



**WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA**

Kraków 2025

Tobiasz Orzeł

Uniwersytet Jagielloński, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

 <https://orcid.org/0000-0002-4118-7516>

 tobiasz.orzel@uj.edu.pl

© Copyright by Tobiasz Orzeł and Stowarzyszenie Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce, 2025

Recenzent

dr hab. Karolina Bielenin-Lenczowska

Opracowanie redakcyjne

Język polski: Jolanta Ejzert

Język portugalski: Anna Wolny

Projekt okładki

Marta Jaszczyk

ISBN 978-83-8368-264-8 (druk)

ISBN 978-83-8368-265-5 (PDF)

<https://doi.org/10.12797/9788383682655>

Na okładce wykorzystano zdjęcie przedstawiające Plac księdza Daniela Niemca (Praça Padre Daniel Niemiec) w Santanie. Wśród krzewów stoi pierwsza stacja przykościelnej drogi krzyżowej. Na drugim planie znajduje się zabytkowy dom należący do rodziny Barczaków. Na tle nieba rysuje się charakterystyczna sylwetka araukarii. W tle ciemna połać wzgórz porośniętych gęstwiną leśną. 2014 rok. Fotografował autor.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa,
przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
w ramach Programu Dobra nauka II



Niniejsza publikacja została dofinansowana ze środków Wydziału Historycznego w ramach
Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim



UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność statutową
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego



Partner wydania – Stowarzyszenie Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce



Ten utwór jest dostępny na licencji Creative Commons
Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowe (CC BY 4.0)

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: publishing@akademicka.pl

<https://akademicka.pl>

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	7
1. Krajobraz jako doświadczenie kulturowe	13
2. Etnograficzny rekonesans	29
3. Historia lokalnej społeczności polonijnej	45
4. Przyrodniczy kontekst funkcjonowania krajobrazu osadniczego	83
5. Struktura osadnicza	93
6. Budownictwo zagrodowe	117
7. Zabudowa mieszkalna	135
8. Architektura sakralna	161
9. Krajobraz a tożsamość	177
 Aneks. Słowniczek wybranych terminów dialektu polsko-brazylijskiego	 189
Bibliografia	207
Spis tabel	229
Spis ilustracji w tekście	231
Spis ilustracji na wkładkach	233
Summary	239
Resumo	243
Streszczenie	247
Indeks osobowy	251
Indeks geograficzny	257

WPROWADZENIE

W latach 2013–2015 miałem przyjemność dwukrotnie odwiedzić Cruz Machado. Miasteczko wraz z położonymi w jego sąsiedztwie terenami wiejskimi stanowi jeden z najważniejszych ośrodków polonijnych w Brazylii. Wybór miejsca wizyty był nieprzypadkowy, gdyż wcześniej, w 2010 roku, swoje badania nad tożsamością diaspory polskiej prowadziła tam moja siostra – Kinga Orzeł-Dereń. Przyjechała ona na zaproszenie księdza Mirosława Stępnia – ówczesnego proboszcza parafii św. Anny. Pragnął on, aby powstała publikacja upamiętniająca stulecie przybycia polskich emigrantów, które przypaść miało na 2011 rok. Zainspirowany opowieściami o życiu tamtejszej Polonii, zapragnąłem, aby samemu przeprowadzić badania etnograficzne w największym kraju Ameryki Południowej. Miałem już doświadczenie w tematyce budownictwa ludowego¹, wpadłem zatem na pomysł, aby podjąć próbę udokumentowania rozwoju architektury wernakularnej na terenach objętych osadnictwem polskim. Z czasem koncepcja ta wyewoluowała w stronę rekonstrukcji przekształceń szerzej rozumianej kultury materialnej, obejmującej również kwestie związane z wyposażeniem wnętrz, rolnictwem, transportem, odzieniem itp. Z tak zarysowanym planem badawczym w 2012 roku rozpocząłem studia doktoranckie na Uniwersytecie Jagiellońskim. Duszpasterz w Santanie zmienił się, więc pod koniec października 2013 roku na miejscu ugościł mnie już nowy gospodarz ksiądz Ermildo Vicente Krasovski – kapłan o polsko-ukraińskich korzeniach, pochodzący z okolic Rio Claro do Sul.

Mieszkanie na santańskiej plebani miało dla nowicjusza w polonijnym mikroświecie wiele zalet. W bezpośrednim sąsiedztwie znajdował się kościół – centrum życia religijnego miejscowej społeczności, a także szkoła średnia im. Stanisława Wróblewskiego oraz muzeum etnograficzne z zespołem obiektów wykorzystywanych na potrzeby wydarzeń kulturalnych. Obok swój dom miały siostry zakonne ze zgromadzenia Rodziny Maryi. Wiele osób pojawiało się tam z różnymi sprawami, nie tylko bezpośrednio związanymi

¹ Rezultatem tych działań badawczych jest później wydana książka: T. Orzeł, *Chłopskie budownictwo zagrodowe Raby Wyżnej i Bielanki w drugiej połowie XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku*, Kraków 2014.

z posługą duszpasterską. Było to zatem idealne miejsce do przeprowadzania obserwacji i nawiązywania kontaktów. Prócz tego kancelaria parafialna dysponowała niezwykle ciekawym, choć w dużej mierze nieuporządkowanym zbiorem fotograficznym – zarówno analogowym, jak i cyfrowym. Dużym atutem była także sama lokalizacja Santany, która stała się moim punktem wypadowym – wokół niej znajdowały się najważniejsze skupiska miejscowej ludności polskiego pochodzenia.

Początkowo podróżowałem głównie z proboszczem lub z księdzem wikarym Nelsonem Kowalskim, który obszary te znał bardzo dobrze, sam bowiem pochodził z terytorium własnej parafii, dokładniej z Linha Pinhão de Baixo, co w praktyce pastoralnej uznać należy za sytuację wyjątkową. Następnie, już po nawiązaniu bliższych relacji z miejscowymi, miałem okazję poznawać okolicę w innych, świeckich kontekstach: przyglądając się pracy w gospodarstwie, korzystając z różnorodnych usług czy uczestnicząc w spotkaniach towarzyskich. Rzecz jasna, sytuacje te dawały sposobność do przeprowadzania mniej lub bardziej sformalizowanych wywiadów oraz wykonywania zdjęć. Z nawiązaniem kontaktów nie było większych problemów. Lokalna ludność chętnie zapraszała mnie do swych domostw, nawet odrywała się od codziennych obowiązków, poświęcała swój czas i – co bardzo charakterystyczne dla tamtejszego modelu gościnności – częstowała posiłkiem. Odniosłem wrażenie, że moja wizyta była przeważnie dla – jakby to rzec po „staro-etnograficznemu” – informatorów czymś w rodzaju ciekawostki. Z czasem zacząłem przemieszczać się po terenie samodzielnie – z jednej strony nie chcąc zbyt fatygować członków miejscowej społeczności, z drugiej zaś chcąc spojrzeć na badaną rzeczywistość z jeszcze innej, niezależnej perspektywy. Wówczas dopiero uświadomiłem sobie, że samo poruszanie się po przestrzeni, w której się znalazłem, wymaga pewnych kompetencji kulturowych. Nie chodziło jedynie o duże odległości i niską jakość dróg, tudzież brak sprawnie działających systemów nawigacyjnych, lecz również o samo wyznaczanie punktów orientacyjnych i dzielenie terytorium na pewne umowne jednostki. Na obszarach rolniczych nie wyróżnia się tam wsi czy przysiółków w takiej postaci, jaką znałem dotychczas z południowo-wschodniej Polski. Parański interior jest zorganizowany inaczej i w związku z tym w odmienny sposób należało w nim funkcjonować. Z tego powodu zacząłem zwracać coraz większą uwagę na krajobraz, który stanowi system uwarunkowań przestrzennych życia miejscowej ludności.

Pierwsza moja wizyta w rejonie Cruz Machado trwała około trzech miesięcy, a więc do końca stycznia 2014 roku. Zgromadzony obfity materiał werbalny i wizualny poddałem analizie. W jej trakcie doszedłem do wniosku, że zebrałem zbyt mało danych, aby w sposób rzetelny zaprezentować historię przemian materialnych artefaktów miejscowej społeczności polonijnej. Między innymi kłopotliwe okazało się samo datowanie przedmiotów i zjawisk. Chronologia używana przez moich rozmówców opierała innymi ramami niż te, do których byłem przyzwyczajony, prowadząc badania w Polsce. Dla przykładu II wojna światowa nie stanowiła ważnej cezury, bo na obszarze

Ameryki Południowej nie toczyły się wtedy działania wojenne. Polityczne napięcia w samej Brazylii, takie jak objęcie władzy przez dyktaturę wojskową w 1964 roku, na parańskiej prowincji także odbijały się stosunkowo słabym echem. Dla względnie wyizolowanej, i to zarówno geograficznie, jak i mentalnie, wspólnoty polonijnej w okolicach Cruz Machado czas wydawał się płynąć według własnych reguł.

Nie odrzucając zdobytej wiedzy o przeszłości, postanowiłem skupić się na czymś, co wydawało mi się bardziej uchwytnie, a więc na teraźniejszości, której kluczem do zrozumienia jest przestrzeń. Moim zamiarem stało się pokazanie, jak ludzkie praktyki, w tym przypadku potomków polskich osadników, związane są z zamieszkiwanym otoczeniem. Człowiek z jednej strony musi dostosować się do istniejących warunków przyrodniczych, z drugiej zaś stara się przekształcić objęty w posiadanie obszar, aby jak najlepiej zaspokajał jego potrzeby: materialne, społeczne i duchowe. Tak rozumiany krajobraz kulturowy nie jest jedynie surowym zbiorem obiektów, lecz wypełniony jest znaczeniem nadawanym mu przez bywalców. Bez wątpienia inna jest perspektywa stałych mieszkańców danego terytorium, a inna gości. Według mnie, rolę antropologa kulturowego jest wejście w punkt widzenia *insiderów* przy jednoczesnym uchwyceniu kontekstów, które nie muszą być przez nich uświadomione.

Drugi wyjazd badawczy, z przyczyn organizacyjnych skrócony do jednego miesiąca, zaplanowałem już z tak uformowanym celem naukowym. Marzec 2015 roku przeznaczyłem na intensywne zbieranie informacji w formie wywiadów i inwentaryzację miejscowego krajobrazu. Pomieszkowałem wtedy u Teresy i Jana Zwierzykowskich na Potingalu oraz u Anieli Fiałek na Faturze, co przybliżyło mi życie zwykłych gospodarzy. Wśród odwiedzonych przeze mnie miejsc znalazły się: Aprorriba, Linha Boa Ventura, Linha Colônia Nova, Linha Divisa, Linha dos Couros, Linha Fatura, Linha Guarapuava, Linha Iguaçu Norte, Linha Lageado Liso, Linha Palmital, Linha Papuan, Linha Pinhão, Linha Potingal, Pátio Velho, Pinaré, Rio do Banho, Santana i wiele innych. Rzecz jasna, pojawiałem się także w samym miasteczku municypalnym Cruz Machado, gdzie najbardziej czuć było klimat wielokulturowości – mieszkali tam potomkowie kolonistów: polskich, ukraińskich, niemieckich i włoskich, a także przedstawiciele rodowitej ludności brazylijskiej. Pobyt ten przeznaczyłem również na zdobycie niezbędnych pozycji bibliograficznych, do których nie miałbym dostępu w Polsce.

Po powrocie do kraju zająłem się interpretowaniem wyników badań terenowych. Bazę źródłową poszerzałem, korzystając z polskiej i brazylijskiej literatury naukowej, prasy i beletrystyki. Przeszukiwałem strony internetowe, w tym te oferujące dostęp do oficjalnych dokumentów rozmaitych instytucji publicznych, a także do danych statystycznych. Cenne okazało się też przeglądanie materiałów publikowanych w mediach społecznościowych, wówczas rozwijających się w ekspresowym tempie. Starałem się, aby informacje pochodzące z różnych źródeł były ze sobą skorelowane. Im więcej jednak czasu mijało od pobytu w terenie, tym trudniej było mi zadbać o należytą aktualizację wszystkich wiadomości.

Rozprawę doktorską, przygotowaną pod opieką prof. dr. hab. Jana Świącha z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, skończyłem pisać w czerwcu 2019 roku. Jej recenzentami zostali prof. dr hab. Iwona Maria Kabzińska-Stawarz z Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk oraz prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Kosiński z Politechniki Krakowskiej. Z racji zbiegu przeciwności losu: choroby recenzenta, zamieszania ze zmianą dyscypliny (etnologia i antropologia kulturowa została wtenczas włączona do nauk o kulturze i religii), wreszcie pandemii COVID-19, dysertację obroniłem dopiero rok później – w czerwcu 2020 roku. Zgodnie z zaleceniem komisji doktorskiej, a także za gorącą namową prof. dr. hab. Władysława Miodunki – polonisty z UJ, specjalisty z zakresu bilingwizmu polsko-portugalskiego w Brazylii – postanowiłem opublikować tekst pracy, poddany nieznacznym korektom. Sposobność do tego nadarzyła się w 2024 roku, gdy miałem możliwość skorzystania ze środków przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Doskonała Nauka II”. Stało się to dzięki uprzejmości Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce z prezesem Zbigniewem Skuzą na czele, które złożyło stosowny wniosek. Recenzji książki podjęła się dr hab. Karolina Bielenin-Lenczowska, prof. Instytutu Slawistyki PAN, która sama prowadziła wieloletnie badania antropologiczne wśród Polonii brazylijskiej. Prezentowana publikacja została ukończona w sierpniu 2025 roku.

Proces powstawania niniejszego opracowania znajduje odzwierciedlenie w jego strukturze. Ma ono bowiem bardziej postać typowej, opisowo-eksplikacyjnej, etnograficznej monografii lokalnej, niż dzieła o charakterze teoretyczno-krytycznym. Stąd też nie znajdziemy w książce rozbudowanego rozdziału komentującego aktualny stany wiedzy naukowej, a jedynie kilka wstępnych refleksji o krajobrazie kulturowym, które w dużej mierze zrodziły się podczas obecności w terenie. Pomysł na klasyfikację przedstawianych zjawisk to przede wszystkim efekt własnych obserwacji i rozmów odbytych z członkami miejscowej wspólnoty polonijnej. Mam świadomość, że kompleksowe podejście do problematyki krajobrazowej wymaga ujęcia interdyscyplinarnego, dlatego wiedzę empiryczną pozyskaną w terenie starałem się uzupełnić wiadomościami między innymi z zakresu: geografii fizycznej, przyrodoznawstwa, historii, językoznawstwa, demografii, socjologii, ekonomii i architektury. Przyjęta przeze mnie metodologia wpłynęła na fakt, że narracji nie budowałem wokół cytatów z wypowiedzi moich rozmówców. Z pewnością byłyby one ciekawą ilustracją, lecz z uwagi na specyfikę użytego języka, jak również okoliczność wyciągania wniosków z szeregu raczej luźno zbieranych informacji, i tak wymagałyby one dość dużej ingerencji edytorskiej. W związku z tym, że swoje wywiady przeprowadziłem w języku polskim, w tekście w wielu miejscach stosuję spolszczenia. Dotyczy to zwłaszcza imion i nazwisk. Sieć rozmówców budowałem, wykorzystując technikę kuli śnieżnej. Zazwyczaj nie miałem wglądu w oficjalne dane osobowe, a i niezrędko są one odmiennie zapisywane w różnego rodzaju dokumentach. Oczywiście, nie wszystkie imiona, a dotyczy to zwłaszcza osób z młodszego pokolenia, mają polskie odpowiedniki. Stąd też trudno o pełną konsekwencję. Wydaje mi się jednak, że podawanie

polskich form w pełniejszy sposób świadczy o dobrych stosunkach, jakie udało mi się nawiązać z członkami lokalnej społeczności polonijnej.

W pracy tej, opublikowanej po 10 latach od zakończenia badań terenowych, pozostawiłem czas teraźniejszy. Tak, jakbym opisywał obraz utrwalony w mojej pamięci. Jednak mam świadomość, że rzeczywistość kulturowa ulega ciągłym przeobrażeniom. Część pokazanych obiektów z pewnością wygląda już inaczej. Niektóre z nich być może w ogóle zniknęły z krajobrazu lub stanie się to w najbliższym czasie, a jednocześnie bezsprzecznie pojawiły się nowe, nieznane mi jego elementy. Muszę przy tym zaznaczyć, że ideą przyświecającą temu opracowaniu było ukazanie zarówno statyki, jak i dynamiki kształtowania się uwarunkowań przestrzennych. Dziś na pewno wielką rolę odgrywają nowoczesne technologie, które diametralnie wpływają na przemiany stylów życia. Są one także oknem na świat. To dzięki nim potomkowie polskich osadników sprzed ponad 100 lat mają możliwość dowiedzenia się czegoś więcej na temat ojczyzny przodków, a nawet nawiązywania nowych kontaktów z rodakami po drugiej stronie oceanu.

Należy podkreślić, że książka ta napisana jest przede wszystkim z myślą o czytelniku polskim, niezaznajomionym szerzej z problematyką brazylijską. Nie jest ona jednak skierowana wyłącznie do przedstawicieli środowiska naukowego. Jej adresatami są także wszyscy ci, którym bliskie są sprawy Polonii: działacze społeczni i polityczni, edukatorzy oraz duszpasterze, jak również osoby pragnące dowiedzieć się czegoś interesującego o Brazylii, która jest dla nich krajem odległym i nieznanym. Przygotowana przeze mnie monografia stawia sobie za zadanie popularyzację dziedzictwa kulturowego Polonii brazylijskiej. Wskazuje na konieczność ochrony zabytków polskiego osadnictwa w Ameryce Południowej, takich jak najstarszy drewniany kościółek w Rio do Banho, przypominający swą bryłą świątynie budowane we wschodniej Polsce, czy obiekty stanowiące ekspozycję muzeum skansenowskiego w Santanie. Mam przy tym nadzieję, że przyczyni się ona do tego, aby kwestie migracyjne były szerzej zaprezentowane w polskim – i nie tylko polskim – dyskursie publicznym.

Wszystkim zaangażowanym w powstanie tej publikacji serdecznie dziękuję.

Tobiasz Orzeł

1 KRAJOBRAZ JAKO DOŚWIADCZENIE KULTUROWE

Widok

Prapoczątkiem konceptualizacji krajobrazu wydaje się spojrzenie z oddali na okolicę. Oglądanie świata z tej perspektywy zazwyczaj wiąże się z przyjemnym uczuciem oderwania od codziennych spraw. Często staje się jednak wyzwaniem refleksji o życiu i przemijaniu. Zawieszenie wzroku na otwartej przestrzeni przypomina obcowanie ze sztukami plastycznymi: malarstwem, grafiką czy fotografią. Nie bez przyczyny polskie słowo „krajobraz” jest złożeniem dwóch wyrazów, z których pierwszy odnosi się do obszaru geograficznego, a drugi – do utrwalonego wizerunku pewnego wycinka rzeczywistości. Angielski *landscape*, niemiecki *landschaft* czy francuski *paysage*, choć mają nieco inne źródłosłowy niż polski odpowiednik, funkcjonują w podobnym kontekście na styku morfologii i estetyki¹.

Dwuwymiarowa percepcja krajobrazu ma charakter typowo okulocentryczny. Ograniczona jest możliwościami ludzkiego wzroku. Poznać można bowiem tylko to, co widzialne. Jest to ujęcie statyczne, które musi uwzględniać konkretny punkt obserwacji, kierunek patrzenia, czas i warunki oświetleniowe. Kadrowanie zależy od doraźnych potrzeb widza. Ten rozpoznaje poszczególne dostrzegalne elementy, a następnie nazywa je i wewnątrznie organizuje. Dostrzega dominanty, czyli obiekty o największym oddziaływaniu, o silnej, integrującej kompozycję formie, wyróżniające się wysokością, bryłą, barwą, materiałem, fakturą lub bogactwem detalu². Bardzo często są to budowle

¹ D. Drexler, *Landscape, Paysage, Landschaft, Táj: The Cultural Background of Landscape Perceptions in England, France, Germany, and Hungary*, „Journal of Ecological Anthropology” 2013, nr 16 (1), s. 87–89.

² A. Ozimek, *Dominanta krajobrazowa – próba parametryzacji pojęcia*, „Przestrzeń, Urbanistyka, Architektura” 2019, nr 1, s. 210–212.

o doniosłym znaczeniu dla obserwatora – kościelne wieże, rezydencje ważnych osobistości czy gmachy użyteczności publicznej. W krajobrazie nieprzekształconym ręką człowieka mogą dominować twory naturalne, na przykład wzniesienia o dużej wybitności. Niepisaną zasadą jest, że większe znaczenie przypisuje się szczytom górskim o charakterystycznej sylwetce. To one przeważnie stanowią punkt orientacyjny. W dalszej kolejności dają się zauważyć subdominanty. Są to obiekty trochę mniej widoczne, zatem mające nieco mniejszy kapitał symboliczny. Nierzadko są zlokalizowane w większej odległości od patrzącego. Kolejnym stopniem w hierarchii „oczobitości” są akcenty. Te wyróżniają się z tła kształtem czy kolorem, lecz co do zasady pełnią podobną funkcję jak ich otoczenie. Może to być soczyście czerwony dach domu wśród tych o bardziej stonowanym odcieniu albo pokryta jasnymi liśćmi korona brzozy rosnącej obok świerków o ciemnozielonych igiełkach. Pozostałe elementy o powtarzalnej strukturze stanowią treść widoku. To ich nasycenie determinuje model krajobrazu odpowiadający przyjętym stereotypom. Mnogość zabudowy mieszkalnej i usługowej tworzy pejzaż miejski, dymiące kominy fabryk – przemysłowy, nieliczne chaty pośród pól i łąk – wiejski, gęstwina leśna – przyrodniczy. Obserwującego od podstawowej treści widoku oddziela przedpole ekspozycji. Może nim być szeroka trawiasta równina lub tafla jeziora. Niekiedy widok ma także ramy boczne. Są nimi na przykład zbocza wzgórz, gdy patrzymy w głąb doliny. Z kolei najdalsze dostrzegalne elementy krajobrazu tworzą widnokrąg. Znajdujące się za nim niebo stanowi tło całej kompozycji³.

Widok, tak jak dzieło sztuki, podlega interpretacji. Hermeneutyka krajobrazu nie ma pozycji zerowej. Obserwator patrzy na okolicę zaopatrzonej w bagaż własnych przekonań, zakorzenionych w kulturze i uwytłumaczających się w używanym języku. „Wgryzanie” się w sieć znaczeń, które są przypisywane kolejnym elementom pejzażu, powoduje rewizję wcześniejszych założeń. Proces ten może być prowadzony bez końca. Nawet unieruchomiony krajobraz nie może zatem być objaśniony raz na zawsze w sposób pełny i wyczerpujący, lecz jest „zadany”, niedomknięty w swej tożsamości, żyjący nie dla samego siebie, lecz dla ciągłego tłumaczenia⁴.

Wnętrze

Zmiana kierunku patrzenia z zachowaniem punktu obserwacji rozszerza zakres widoczności do 360°. Mamy wówczas do czynienia z obrazem panoramicznym. Jednak dopiero dłuższa obecność w terenie i idąca za nią zmienność parametrów widoczności powoduje wrażenie przebywania w trójwymiarowej rzeczywistości. Widz przez analogie

³ K. Dąbrowska-Budziło, *Wśród panoram Krakowa. O przemianach widoków i o tym, jak je ocalić*, Kraków 1990.

⁴ J. Tokarska-Bakir, *Hermeneutyka Gadamerowska w etnograficznym badaniu obcości*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 1992, t. 46, z. 1, s. 3.

z codzienną egzystencją może poczuć, że przebywa we wnętrzu ogromnego pomieszczenia. Realnie otwarta przestrzeń zamyka się wizualnie za pomocą wyobraźni. Płaszczyzna ziemską stanowi podłogę, niebo – sklepienie, elementy na horyzoncie – ściany, a obiekty wolno stojące – umeblowanie⁵.

Architekt Janusz Bogdanowski wydzielił kilka rodzajów wnętrz krajobrazowych w zależności od konfiguracji terenu. Może mieć ono charakter konkretny, a więc jego ściany są zwarte, czytelne i jasno definiowalne, a liczba otwarć nie przekracza 30%. Przykładami będą tu miejski plac obudowany wokół kamienicami, kotlina otoczona wysokimi wzgórzami lub leśna polanka osłonięta szczelnie roślinnością. Wnętrze obiektów ma ściany o porowatej fakturze, a liczba otwarć waha się od 30% do 60%. Za przykład posłużyć może droga prowadząca przez wieś o rozproszonej zabudowie. Wnętrze o charakterze subiektywnym cechują natomiast ściany wyczuwalne tylko wrażeniowo, zredukowane do elementów występujących punktowo albo liniowo, co skutkuje liczbą otwarć przekraczającą 60%. Z taką sytuacją obserwator może mieć do czynienia, przebywając na polu uprawnym zlokalizowanym na rozległej równinie⁶.

Wnętrze może przybierać też różne kształty: podłużny niczym korytarz (aleja, wąz), szeroki jak przeszklona weranda (trasa spacerowa biegnąca wzdłuż górskiego stoku), centralny przypominający pokój (podwórze) lub złożony podobny do labiryntu (bazar chaotycznie zastawiony straganami). Krajobraz poznawany przez przechodzenie z jednego wnętrza do kolejnego tworzy iluzję poruszania się po budynku. Jedne pomieszczenia są dla odbiorcy bardziej swojskie i bezpieczne, inne zaś – obce i nieprzyjemne. Domem jest krajobraz stron rodzinnych. Czasem pojawiają się w nim goście. Wyróżnia się wnętrza reprezentacyjne, takie jak salon (staromiejski rynek), jak i te dostępne jedynie dla bliższych znajomych, jak choćby kuchnia (ulica handlowa). Są także przestrzenie zupełnie prywatne, na przykład sypialnia (suburbia).

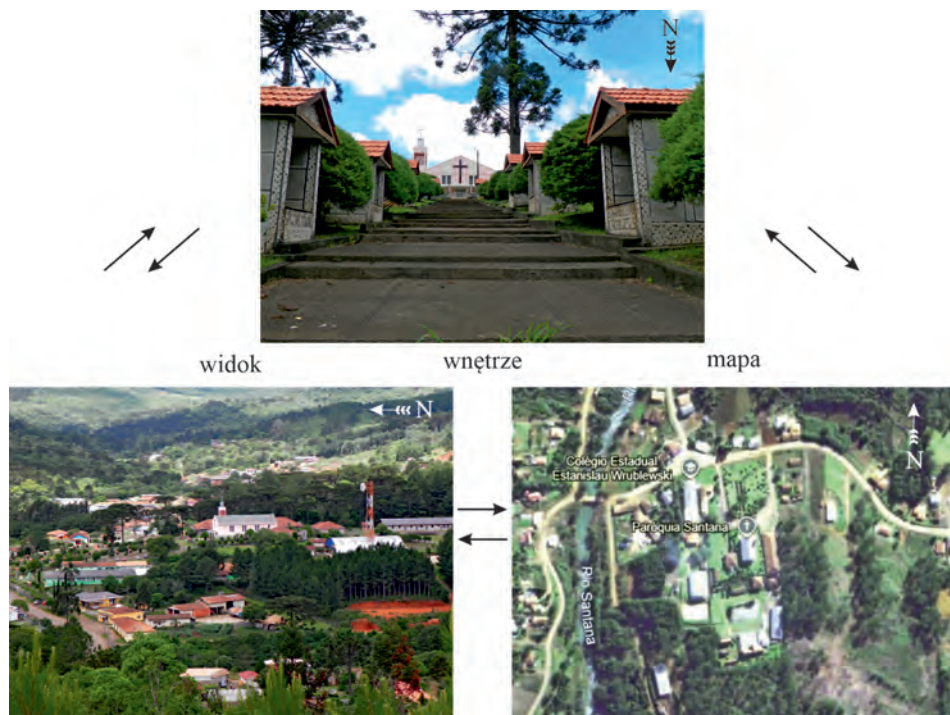
Mapa

Stałe zamieszkanie i użytkowanie danego terenu prowadzą do wytworzenia bardziej skomplikowanego konstruktu myślowego, którym jest mapa. Jej istota polega na patrzeniu na rzeczywistość przestrzenną z lotu ptaka. Nie jest to zatem perspektywa codziennych ludzkich praktyk, lecz abstrakcja. Głównym celem mapy jest odtworzenie struktury lokalizacyjnej krajobrazu. W założeniu ma ona ułatwiać poruszanie się po danym obszarze. Jest produktem subiektywnym, jednak aspirującym do obiektywizacji⁷. Służy bowiem nie tylko zaspokajaniu własnych potrzeb, lecz także komunikacji

⁵ J. Bogdanowski, M. Łuczyńska-Bruzda, Z. Novák, *Architektura krajobrazu*, Warszawa 1979, s. 51–53.

⁶ J. Bogdanowski, *Kompozycja i planowanie w architekturze krajobrazu*, Wrocław 1976, s. 89.

⁷ M. Bartnicka, *Wyobrażenia przestrzeni i ich badanie*, „Etnografia Polska” 1985, t. 29, z. 2, s. 26–28.



II. T01. *Ta sama przestrzeń (centrum osady Santana) percepowana jako: widok, wnętrze i mapa. Fotografie ze wzgórza oraz pośrodku alejki w ogrodzie kapliczkowym wykonał autor (2013 r.). Zdjęcie satelitarne z Google Earth (2014 rok)*

międzyludzkiej. Mapa powstaje w umyśle powoli, podlega permanentnym korektom i aktualizacjom. Jak każdy model informacyjny dąży do optymalizacji. W zależności od potrzeb uogólnia lub uszczegółowia obraz terenu. Jej wytwarzanie obejmuje proces selekcji i hierarchizacji danych. Jeśli realny krajobraz stanowi nieskończony zbiór elementów, to mapa jest zespołem tylko wybranych obiektów, użytecznych w danym momencie i okolicznościach. Tak jak istnieją opracowania kartograficzne tworzone na różne potrzeby (szkolne, geodezyjne, wojskowe, turystyczne), tak ich mentalne odpowiedniki są skrojone pod konkretne działania. Skutkiem partykularnego myślenia o otaczającej przestrzeni jest istnienie „białych plam” – obszarów niezidentyfikowanych, przemilczanych bądź nieważnych.

Urbanista Kevin Lynch⁸ wyróżnił kilka podstawowych elementów występujących na mapach myślowych. Jednym z nich są ścieżki (*paths*), które służą szeroko rozumianemu przemieszczaniu się. Należą do nich zarówno fizycznie wytyczone szlaki: drogi, ulice czy chodniki, które spotkamy na opracowaniach kartograficznych, jak i nieformalne ciągi

⁸ K. Lynch, *Obraz miasta*, przeł. T. Jeleński, Kraków 2011.

komunikacyjne: skróty, przejścia czy trasy grzybiarzy wędrujących po lesie. Kolejnym elementem są krawędzie (*edges*), czyli linie rozdzielające, ograniczające poruszanie się. Są nimi: brzegi rzek, nasypy torowisk, ogrodzenia. Wszystko zależy jednak od kontekstu. Autostrada, choć stworzona z myślą o transporcie, dla pieszego znajdującego się po jednej z jej stron jest przede wszystkim przeszkodą, i to w dodatku taką, którą ciężko sforsować, gdy w pobliżu nie ma żadnej kładki lub tunelu. Inną funkcję pełnią obszary (*districts*). W przeciwieństwie do wcześniejszych elementów mają one rozleglejszy przestrzennie charakter. Można się po nich przesuwać w różnych kierunkach, wciąż mając świadomość bycia wewnątrz jakiejś ustrukturyzowanej całości. Mogą nimi być: osiedla, parki, cmentarze, łąki. Obszarom tym łatwo przypisuje się właściwość swojskości. Dlatego też często mówi się „moje blokowisko” (w znaczeniu „tam mieszkam”) czy „mój lasek” (w zamyśle „mój ulubiony”). Analogicznie dany wycinek terenu można wartościować negatywnie – „zła dzielnica”. Następnym pojęciem są węzły (*nodes*), czyli miejsca przecięcia się ścieżek, przekraczania krawędzi czy styku obszarów. Węzły stanowią terytorialne punkty obrzędów przejścia w rozumieniu zaproponowanym przez Arnolda van Gennepa⁹, i to zarówno tych małych, codziennych, jak i tych doniosłych. Liminalnym węzłem jest brama zakładu pracy, której przekraczanie wiąże się ze zmianą roli społecznej z „cywila” na etatowca, ale także dworzec kolejowy, na którym witamy krewnych przybywających w odwiedziny, wyruszamy w wakacyjną podróż lub odjeżdżamy gdzieś daleko, „na zawsze” – bez intencji powrotu. Ostatnim ważnym elementem budującym strukturę mapy mentalnej są punkty orientacyjne (*landmarks*). Są to punkty odniesienia wyraźnie kontrastujące z otoczeniem i przez to łatwo identyfikowalne. Nierzadko noszą duży ładunek symboliczny i tożsamościowy. W swojej zmaterializowanej postaci są to budynki o ciekawej architekturze, pomniki lub nawet drzewa o unikatowym kształcie. Obiekty te stanowią najczęściej wizytówkę danego miejsca, pojawiając się na widokówkach. Przyciągają turystów, a dla miejscowych są punktem spotkań. Stojący na krakowskim Rynku Głównym „Adaś” może być dobitnym przykładem tego zjawiska.

Problematykę mapy mentalnej można rozpatrywać zarówno z perspektywy psychologicznej, jak i społecznej. Model ten nie istnieje w uniwersalnej postaci, ponieważ jego forma zależy od licznych uwarunkowań językowo-kulturowych. Struktura takiej mapy podlega negocjacji w toku powszednich interakcji – wiąże się z kolektywnym doświadczeniem terenu. Czynnikiem modyfikującym jest wpływ nabytej wiedzy geograficznej, opisów krajobrazu, zdjęć lotniczych, papierowych czy elektronicznych opracowań kartograficznych. Istotnie, powstanie mapowego modelu materialnego w ścisłym, graficznym sensie zawsze jest poprzedzone ustrukturyzowaniem rzeczywistości przestrzennej w ludzkiej głowie¹⁰. Dotyczy to zarówno prac profesjonalnych,

⁹ A. van Gennep, *Obrzędy przejścia. Systematyczne studium ceremonii. O bramie i progu [...] i o wielu innych rzeczach*, przeł. B. Biały, Warszawa 2006.

¹⁰ A. Głazewski, *Modele rzeczywistości geograficznej a modele danych przestrzennych*, „Polski Przegląd Kartograficzny” 2006, t. 36, nr 3, s. 220–221.

stworzonych przez wykwalifikowanych kartografów, jak i amatorskich rysunków wykonanych na własny użytek. W większości przypadków mapa wyobrażeniowa nie jest jednak konkretyzowana w fizycznej postaci.

Mapa mentalna, podobnie jak jej graficzny odpowiednik, ma swój *layout*. Zasadniczą jej część stanowi rysunek, który jest niezwerbalizowaną reprezentacją określonego terenu uwypukniającą te jego elementy, które są istotne z punktu widzenia przyjętego zakresu tematycznego. Prymarną czynnością jest ustalenie skali, a więc proporcji odwzorowania dostosowanych do zasięgu terytorialnego, jaki obejmuje obraz mentalny. W potocznym myśleniu o przestrzeni geograficznej nie stosuje się matematycznie zdefiniowanego stosunku wielkości modelu do rzeczywistych wielkości występujących w terenie. Skala określana jest jakościowo przy użyciu kulturowo wyróżnianych kategorii podziału Ziemi. Istnieją skale: świata, kontynentu, kraju, regionu, miejscowości, dzielnicy, osiedla, zagrody, budynku itd. Zgodnie z potocznym rozumieniem tego słowa (a więc inaczej niż w kartografii!) zastosowanie dużej skali pociąga za sobą niewielką szczegółowość przedstawienia. Im jest ona mniejsza, tym obraz jest szczelniej wypełniony. Zastosowanie konkretnej skali skutkuje potrzebą przyjęcia adekwatnego rodzaju siatki. Dla małych skali zniekształcenia rzutu sfery na płaszczyznę nie są istotne. Obraz mentalny może być zatem wiernokątny, wiernoodległościowy i wiernopowierzchniowy jednocześnie. Wielkie skale obejmujące cały glob lub jego znaczną część są bardziej kłopotliwe w użyciu, mocniej zakorzenione w zdobytej wiedzy geograficznej i podatniejsze na zniekształcenia. Ciężko jest bowiem wyobrazić sobie rozmieszczenie punktów geograficznych na geoidzie wyłącznie na podstawie przebywania na powierzchni planety. Z punktu widzenia doświadczenia codziennego Ziemia jest płaska lub jedynie lekko wybrzuszona.

Kontekst sytuacyjny towarzyszy również wyróżnieniu warstwy, to jest zbioru elementów dobranych według kryterium funkcjonalnego. Może nią być choćby sieć obiektów związanych z aktywnością zawodową, rodzinną czy towarzyską. Zastosowanie tej kategorii ma na celu racjonalizację ekonomiczną i ergonomiczną podejmowanych czynności. Dopiero po uwypukleniu danej warstwy wyznacza się trasę, czyli przebieg przestrzenno-czasowy działań rozmieszczonych w różnych lokalizacjach (np. droga z domu do szkoły). Wielość potrzeb związanych z działalnością przestrzenną przekłada się na wielowarstwowość tego samego terytorium. Zmienność form i znaczeń przypisywanych terenowi pozwala na wyodrębnienie kategorii osi czasu. Polega ona na dostosowaniu wyobrażeń geograficznych do odpowiednio wybranego przedziału chronologicznego umieszczonego w przeszłości, teraźniejszości lub przyszłości. Zasadniczo trzem wyróżnionym częściom czasu pojmowanego liniowo odpowiadają trzy procesy myślowe: pamiętanie, uczestniczenie i planowanie. Jednak zmienność temporalna może także mieścić się w obiegu zamkniętym. W tej sytuacji można mówić o wielu kołach czasu odnoszących się do poszczególnych cykli obecnych w środowisku przyrodniczym i cywilizacyjnym: pór doby czy pór roku – klimatycznych, kalendarzowych,

liturgicznych itp. Poszczególnym odcinkom czasu cyklicznego odpowiadają obrzędy, zwyczaje i inne praktyki społeczne powtarzane regularnie.

Ważnym komponentem tego modelu jest także myślowa baza danych, będąca wyszczególnieniem konkretnych obiektów umiejscowionych w terenie z uwzględnieniem najróżniejszych informacji na ich temat. Mnogość i różnorodność zgromadzonych danych rodzą potrzebę ich typizacji. Efektem tego procesu jest stworzenie legendy, czyli katalogu porządkującego materiał ze względu na przyjęty sposób generalizacji. Stanowi ona zespół wytycznych służących do sprawnego poruszania się po zmapowanych przestrzeniach.

Jednym z kluczowych pojęć dla kartografii jest obiekt. Termin ten jest także bardzo użyteczny w przypadku analizy map mentalnych. Kartografowie odróżniają obiekt terenowy od topograficznego. Pierwszym z nich jest względnie trwała część rzeczywistości przestrzennej, możliwa do łatwego wyodrębnienia, której można przypisać jednoznaczną nazwę¹¹. Każdemu konkretnemu obiektowi w terenie towarzyszą cechy: przestrzenne (położenie geograficzne, relacje topologiczne), morfologiczne (postać, kształt, budowa), użytkowe (przeznaczenie, stan) oraz identyfikujące (nazwa własna, adres, właściciel itp.). Konkretnie przypadki zawsze różnią się od siebie szczegółami, które świadczą o ich unikatowości. Dla przykładu dwa bloki mieszkalne wybudowane według tego samego projektu architektonicznego nie są identyczne, ponieważ mają odmienne detale, różne uszkodzenia, rozmaite urządzenia wewnątrz i inny numer adresowy.

Obiekt topograficzny stanowi dla kartografów abstrakcję form terenowych. Wyróżnia się tym, że nie musi przybierać materialnej postaci. Może nim być pewna idea przypisana do miejsca. Konceptualizacja nie jest zatem procesem wyłącznie technologicznym, lecz przede wszystkim myślowym. Przejście od realnego obiektu terenowego do mentalnego obiektu topograficznego jest wynikiem procesów typizacji, geometryzacji oraz doboru informacji identyfikujących¹². Pierwsza z wymienionych czynności polega na uporządkowaniu obiektów ze względu na ich podstawowe funkcje. Każdy typ powinien mieć jednoznaczne określenie. Stojąca nad rzeką figura św. Jana Nepomucena i skrzyneczka z wizerunkiem Matki Boskiej zawieszona na ścianie domu są określane wspólnym mianem kapliczek. Obydwa te obiekty są świadectwem kultu religijnego. Geometryzacja jest z kolei procesem myślowym polegającym na uproszczeniu skomplikowanego trójwymiarowego kształtu rzeczywistego do jego reprezentacji na płaszczyźnie. W praktyce stosuje się układ podstawowych figur geometrycznych: punktów, prostych, okręgów, prostokątów, wielokątów foremnych. Za przykład posłużyć może rondo uliczne, które na mapach przeważnie jest oznaczone figurą koła. Dzieje się tak nawet wówczas, gdy jego

¹¹ M. Stankiewicz, *Od obiektu terenowego do jego odpowiednika na mapie i w bazie danych*, [w:] *Kartografia i systemy informacji geograficznej. Materiały Ogólnopolskiego Sympozjum Geoinformacji „Geoinformacja zintegrowanym narzędziem badań przestrzennych” zorganizowanego w dniach 15–17 września 2003 r. we Wrocławiu i Polanicy Zdrój*, red. J. Bac-Bronowicz, Wrocław 2003, s. 226.

¹² Tamże, s. 227.

realny obrys odbiega od okręgu. Sama nazwa tego rodzaju skrzyżowania etymologicznie nawiązuje do ruchu okrężnego (fr. *rond-point*). Dobór informacji identyfikujących polega natomiast na selekcji pewnych atrybutów topograficznych z nieograniczonego zbioru danych terenowych. Jest to sposób na opanowanie szumu informacyjnego, który utrudnia orientację w terenie. Przykładowo z cech konkretnej studni, takich jak: średnica 1,2 m, głębokość 5,5 m, cembrowanie kamienne, czerpanie wody za pomocą kołowrotu, nakrycie daszkiem dwuspadowym, data powstania 1920 rok, własność prywatna, posesja rodziny Kowalskich, można stworzyć różne uproszczone opisy adekwatne do konkretnych sytuacji życiowych. Charakterystyka tego obiektu stworzona na potrzeby umówienia spotkania ze znajomym może brzmieć: studnia przy domu Kowalskich. Istotne będą bowiem informacje lokalizacyjne odnoszące się do wspólnej wiedzy – w domyśle obydwie strony wiedzą, gdzie mieszka ta konkretna rodzina. Jeśli podobne spotkanie ma się odbyć z nieznanym, to w opisie zostaną zaakcentowane raczej parametry wizualne tego obiektu: studnia z kołowrotem i daszkiem. Natomiast zupełnie innego rodzaju dane zostaną przedstawione w informatorze turystycznym skierowanym na ciekawostki historyczne: studnia z I połowy XX wieku. Graficzną analogią przetworzenia obiektu terenowego na odpowiednik topograficzny jest zamiana obrazu rastrowego (mapy bitowej) na rysunek wektorowy (złożony z matematycznie opisanych krzywych i obszarów). Typizacja, geometryzacja i dobór danych identyfikujących przypominają natomiast proces trasowania.

Kartografowie dzielą obiekty topograficzne pod względem ich struktury. Wyróżniają typy: proste, złożone jednorodne i różnorodne oraz wydzielone¹³. Pierwsze z nich są zdefiniowane jedynie na podstawie typizacji i geometryzacji. Dla przykładu drzewo iglaste jako kategoria topograficzna obejmuje wiele konkretnych przypadków rosnących w terenie: sosen, świerków, modrzewi i innych. Obiekty takie przyjmują na mapie reprezentację znakową (punktową, liniową lub powierzchniową) w zależności od przyjętej skali. Istotą geometryzacji jest bowiem przyjęcie adekwatnych opcji mapowania, dlatego też forma obiektu topograficznego nie jest wartością stałą. Dany budynek widziany w skali miasta jest postrzegany jako punkt, ale widziany w skali pojedynczej ulicy – zajmuje pewien obszar. Z obiektem jednorodnie złożonym mamy do czynienia, gdy jest on określony poprzez typizację i agregację (łączenie jednostek w zbiory). Na przykład rząd obiektów terenowych, jakimi są kamienice, można uznać w zależności od potrzeb mapowania za jeden obiekt topograficzny, to jest pas zwartej zabudowy. Dla kartografów zbiory obiektów punktowych tworzą grupy, liniowych – sieci, a powierzchniowych – zespoły. W przypadku gdy agregacja dotyczy obiektów terenowych należących do różnych typów, mamy do czynienia z obiektem różnorodnie złożonym, który poddany procesowi geometryzacji stanowi kompleks. Za ilustracje mogą posłużyć obiekty terenowe, takie jak: drzewa, krzewy, kwietniki, trawniki, ławki i alejki, które wspólnie tworzą jeden obiekt

¹³ Tamże, s. 229.

SUMMARY

Cruz Machado: An Ethnographical Take on the Landscape 100 Years after the Establishment of Polish Settlements

The monograph describes the micro-world of the Polish-background community in the Brazilian municipality of Cruz Machado, which is one of the largest and most important centers of the Polish diaspora in South America. The work came to being as a result of field studies that were carried out by the author in two stages in 2013-2015 and therefore it captures the reality of the place in one hundred years after the initial settlings in the area. The places visited by the author include the main seat of the municipality, Santana, as well as numerous colonies such as Aprorriba, Linha Boa Ventura, Linha Colônia Nova, Linha Divisa, Linha dos Couros, Linha Fartura, Linha Guarapuava, Linha Iguaçu Norte, Linha Lageado Liso, Linha Palmital, Linha Papuan, Linha Pinhão, Linha Pottingal, Pinaré, and Rio do Banho. The author made a hundred or so interviews with the inhabitants of Polish origin. The content of these conversations corresponds with the collection of nearly six thousand photographs that document landscape views, buildings, architectonic and decorative details, vegetation, animals, and people. The sources made at the field were supplemented with materials from private and church archives, official statistics, information from Polish and Brazilian academic texts, press, novels, and the content of websites and fast-developing social media at the time.

The book shows how the ways of people, in this case, the lives of the descendants of the Polish settlers, are tied to the space they inhabit. On the one hand, people must adapt to the natural conditions of their surroundings, but on the other, they strive to shape the area in their possession so it may best satisfy their material, social, and spiritual needs. In this sense, the cultural landscape goes beyond a raw set of features to acquire a special meaning given to it by those who come in contact with it. Obviously, the perspective of permanent inhabitants of an area differs from the one of a visitor. The mission of a cultural anthropologist is to assume the point of view of insiders while at

the same time staying perceptive to the contexts they are not necessarily conscious of. A multifaceted approach to the broad concept of the landscape requires giving attention to issues belonging to many academic fields. Therefore, on top of the information resulting directly from the author's stay in the area for many months, the book contains information pertaining to physical geography, natural sciences, history, linguistics, demography, sociology, economics, and architecture. The overarching aim of this work was to present both the static and dynamic pictures of the landscape in order to show how the past intersects with the present and the future in the local topography.

It is estimated that 800 thousand to 1.5 million citizens of Brazil are of Polish background. This is the result of mass migration from the Polish lands, culminating in the so-called Brazilian Rush from the 1890s to the first world war. The movement mostly concerned underprivileged peasant communities who sought a betterment of their material status across the ocean. Migration was especially popular among the inhabitants of villages in the areas of Lublin, Zamość, and Chełm as well as the Southern part of the Podlasie region and the South-Eastern part of the Mazowsze region. Migrants usually came to newly formed agricultural colonies in the South of Brazil, predominantly in Parana.

Cruz Machado was one of the largest settling centers there with nearly 5,000 Poles arriving in the area in 1911-1914. Their lives were not easy. Only upon their arrival did it transpire that the plots of land intended for the newcomers were not yet ready and the colonists had to stay in makeshift huts. Poor sanitary conditions together with the harsh climate contributed to the spread of diseases and many deaths. This dramatic situation was exacerbated by the troubles with adjusting to the new reality, especially without speaking Portuguese. A major support was provided by local social activists such as Antiocho Pereira, who has come to be remembered as a 'good Samaritan' by the following generations. After overcoming the initial obstacles, Polish settlers populated a large part of the colony, with some groups of Ukrainian and German descent settling nearby.

A dozen or so years later, the harsh beginnings gave way to full acclimatization. The Polish colonists managed to develop the land they got and established necessary organizational structures. Apart from building their own farmhouses and delineating communication routes, they erected churches, where services were held by Polish missionaries, and schools, where the language of their forefathers was taught. They also set up vibrant agricultural and cultural societies. This boom continued until the 1930s when the nationalist policy of President Getúlio Vargas contributed to dissolving institutions run by foreigners in entire Brazil. The abolishing of the schools did not result in abandoning the Polish language, though. Due to the collective nature of the settling process coupled with the geographic isolation in the mountainous region as well as the economic isolation (the attachment to agricultural activities), the local Polish community remained hermetic for a long time.

Nowadays, natural assimilation processes notwithstanding, the Polish diaspora in Cruz Machado still retains a communal character. Almost half of the municipality

population declares Polish background and the language of their ancestors continues to be spoken in homes and in the streets. Many Polish tradition, such as religious, culinary, and musical, are upheld. The evidence of cultural distinctiveness is also to be found in the inhabited space, both in the form of monuments from the times of the first settlers and newly erected buildings. In no small part, this is thanks to the efforts of church ministers, especially father Daniel Niemiec from the Society of Christ Fathers, who was the parson of St. Ann's parish in 1973-2003.

He was a major activist in the Polish diaspora, facilitator of the ties of Polish-descent Brazilians with the country of their forefathers and a true leader of the local community. Passionate about building, he initiated many temples, a ministerial-cultural center, and an ethnographic museum with a modest heritage park. The latter, apart from collecting historic items that constitute the material legacy of the local Polish diaspora, is a place where various ceremonies and open-air events are held. Fr. Niemiec initiated sumptuous celebrations of successive major anniversaries of the coming of the first settlers. The 75th anniversary was commemorated with putting up monuments in Pátio Velho, which was the site of the temporary location of the prospective settlers, in Santana, and Cruz Machado downtown. Besides, Fr. Niemiec saw to the renovation of the oldest cemetery in Rio do Banho, which is a place of special importance for the preservation of the history of the pioneer settlers in the area.

Nonetheless, the landscape is not limited to the most eminent and conspicuous elements only. It also encompasses the sphere of everyday living: all forms of earning money, education, relations with the family and neighbors, customs and rites, leisure activities, and so on. Most of the descendants of the Polish colonists continue to run individual agricultural and forestry farms. The most popular crops are yerba mate, beans, rice, soy, cassava, potatoes, tobacco as well as various vegetables and kinds of fruit. Moreover cattle, pigs, and poultry are kept, whereas forests provide wood for making charcoal. This activity is carried out chiefly for the family's own use and usually involves the work of all its members. The diversification of the production translates into the physical features of the farm. It commonly consists of a house (with a compulsory large porch) surrounded by an array of supplementary structures: barns, sheds for cattle, pigs and poultry, garages, tobacco and yerba mate dryers, ovens for baking bread and preparing charcoal, laundries, wells, etc. It is interesting to note that most of these structures are built without any design documentation, but in line with the traditional craft of carpentry. Importantly, the rafter often bears a topping out, which the members of the Polish diaspora see as an upholding of the custom brought from the Polish lands.

Beyond one's own farm, life unfolds in the public space, too. The public sphere is only more concentrated in urbanized centers like Cruz Machado, Santana, and Nova Concórdia. In most of rural areas, individual institutions are fairly dispersed. They are, most of all, schools, the premises of agricultural societies, and variety stores serving as bars as well. Apart from this, entertainment is provided on soccer fields and rodeo

arenas connected with the *gaúcho* tradition of Rio Grande do Sul. Due to considerable distances and the lack of paved roads, travelling in rural areas is difficult, which results in a high level of self-organization among neighbors. Chapels, which oftentimes have adjacent rooms used for fiestas of diverse kinds, are structures that are very important for strengthening these ties.

Naturally, the post-peasant world depicted in this book is undergoing a continuous process of evolution. Some of the presented phenomena have surely changed. Some may even have disappeared from the cultural reality or are on their way out. On the other hand, new significant elements emerge. Modern technologies play an unprecedented role, changing lifestyles in a dynamics unknown ever before. But they also open windows on the world. Owing to them, the descendants of the Polish settlers from a hundred years ago gain means to learn more about the country of their forefathers and even make contact with their compatriots across the ocean.

The book is not intended for academic readers only. I hope it may also reach all those who care about the life of the Polish diaspora: social and political activists, educators and church ministers, as well as those readers for whom Brazil appears a distant and little known country, but they are willing to learn some interesting details about it. At its core, this publication aims at popularizing the cultural heritage of the Polish diaspora in Brazil. It stresses the need to preserve the historical monuments of Polish settlements in South America, like the oldest wooden church in Rio do Bahno with its shape resembling churches in Eastern Poland. The book also proposes that the issues of migration should be discussed more extensively in the public discourse in Poland and elsewhere.

Keywords: Brazil, Parana, Cruz Machado, Polish diaspora, landscape, settlement, architecture, ethnography

RESUMO

Cruz Machado. Um olhar etnográfico sobre a paisagem no centenário da colonização polonesa

A seguinte monografia explora o microcosmo da comunidade polonesa residente no município brasileiro de Cruz Machado. Este local é um dos maiores e mais importantes centros da diáspora polonesa na América do Sul. O estudo é resultado de um trabalho de campo etnográfico realizado pelo autor em duas etapas, entre 2013 e 2015, apresentando assim a realidade 100 anos após o início do povoamento da região. Entre os locais visitados pelo autor estavam a sede municipal, o assentamento de Santana, que atualmente é o centro de vida da comunidade polonesa local, além de inúmeras colônias, incluindo Aprorriba, Linha Boa Ventura, Linha Colônia Nova, Linha Divisa, Linha dos Couros, Linha Fatura, Linha Guarapuava, Linha Iguaçu Norte, Linha Lageado Liso, Linha Palmital, Linha Papuan, Linha Pinhão, Linha Pottingal, Pinaré e Rio do Banho. Como parte de sua pesquisa, o autor realizou aproximadamente 100 entrevistas com moradores da região de raízes polonesas. O conteúdo das entrevistas coincide com um acervo de quase 6.000 fotografias que documentam paisagens, edifícios, detalhes estruturais e decorativos, vegetação, animais e pessoas. Essas fontes geradas em campo foram complementadas com materiais de arquivos particulares e eclesiásticos, estatísticas oficiais, informações obtidas da literatura científica polonesa e brasileira, da imprensa e da ficção, bem como do conteúdo de sites e das mídias sociais em rápido desenvolvimento na época.

O livro demonstra como as práticas humanas, neste caso, a vida dos descendentes de colonos poloneses, estão ligadas ao espaço habitado. Por um lado, as pessoas precisavam se adaptar às condições naturais existentes, enquanto, por outro, se esforçam para transformar a área que possuem para melhor atender às suas necessidades materiais, sociais e espirituais. Entendida dessa forma, uma paisagem cultural não é meramente uma coleção rudimentar de objetos, mas está imbuída de significados que lhe são atribuídos por seus visitantes. Obviamente, as perspectivas dos residentes permanentes

de um determinado território diferem das dos visitantes. O papel de um antropólogo cultural é entrar na perspectiva de quem está por dentro e, ao mesmo tempo, captar contextos dos quais eles podem não estar cientes. Uma abordagem abrangente das questões da paisagem requer a consideração de questões de diversas disciplinas científicas. Portanto, além de informações provenientes diretamente dos vários meses de trabalho de campo do autor, a publicação inclui informações de, entre outras, geografia física, ciências naturais, história, linguística, demografia, sociologia, economia e arquitetura. A ideia por trás do seguinte estudo era demonstrar tanto a natureza estática, como a dinâmica da paisagem, atestando como o passado se entrelaça com o presente e o futuro em uma topografia local.

Estima-se que entre 800.000 e 1,5 milhão de pessoas de ascendência polonesa vivam atualmente no Brasil. A sua presença é resultado da migração em massa de terras polonesas, culminada na chamada Febre Brasileira, que durou da década de 1890 até a Primeira Guerra Mundial. Esse movimento afetou principalmente camponeses pobres que atravessavam o Oceano Atlântico em busca de oportunidades de melhorar sua situação material. Residentes rurais de terras de Lublin, Zamość, Chełm, sul da Podlândia e sudeste da Mazóvia demonstraram particular interesse na migração. Eles foram viver, em grande parte, para as colônias agrícolas recém-estabelecidas no sul do Brasil, principalmente no Paraná.

Um dos maiores pontos de assentamento foi Cruz Machado, onde quase 5.000 poloneses chegaram entre 1911 e 1914. Seu destino não foi fácil. Após a chegada, descobriram que os lotes designados para os imigrantes não haviam sido preparados a tempo, forçando o grupo a viver em barracas temporárias. As más condições sanitárias, combinadas com o clima rigoroso, contribuíram para a disseminação de doenças, resultando em mortes numerosas. A situação dramática foi agravada pela incapacidade de adaptação à nova realidade social, especialmente a falta de conhecimento da língua portuguesa. Ativistas sociais locais, incluindo Antiocho Pereira, que é lembrado pela posteridade como um bom samaritano, prestaram assistência significativa durante aqueles dias difíceis. Tendo superado as dificuldades iniciais, os colonos poloneses repovoaram uma parte significativa da colônia. Grupos de ucranianos e alemães se estabeleceram nas proximidades.

O difícil período de colonização inicial culminou na aclimação completa após cerca de uma dúzia de anos. Os colonos poloneses conseguiram desenvolver as terras que lhes foram dadas e organizar as estruturas organizacionais necessárias. Não apenas construíram suas próprias casas e estabeleceram rotas de comunicação, mas também ergueram igrejas onde ministravam missionários poloneses e escolas onde a língua nativa era ensinada. Abriam também sociedades agrícolas e culturais vigorosas. Aquele período de florescimento durou até a década de 1930, quando as políticas nacionalistas do presidente Getúlio Vargas levaram ao fechamento de instituições administradas por estrangeiros em todo o território brasileiro. O fechamento de suas próprias escolas, no

entanto, não levou ao abandono da língua polonesa. A natureza coletiva do assentamento, combinada com o isolamento geográfico (terreno montanhoso) e o isolamento econômico (dependência de atividades agrícolas), fizeram com que a comunidade polonesa local permanecesse isolada por um longo tempo.

Hoje em dia, apesar dos processos naturais de assimilação, a diáspora polonesa em Cruz Machado ainda mantém um caráter comunitário. Quase metade dos moradores do município afirma ter raízes polonesas, e sua língua ancestral ainda é falada em suas casas e nas ruas. Inúmeras tradições polonesas são cultivadas, incluindo religiosas, culinárias e musicais. Evidências de diversidade cultural também são visíveis na área local, destacando-se tanto monumentos históricos que datam da época dos primeiros colonos, como edifícios recém-construídos. Isso se deve em grande parte aos párocos, especialmente ao Padre Daniel Niemiec SChr, que serviu como pároco da Paróquia de Santa Ana de 1973 a 2003. Foi um membro muito ativo do movimento da diáspora polonesa, um promotor da conexão entre brasileiros com raízes polonesas e a terra de seus ancestrais, e um verdadeiro líder da comunidade local. Sua paixão era construir. Por iniciativa do Padre Niemiec, foram construídos inúmeras igrejas, um centro pastoral e cultural e um museu etnográfico, com uma pequena instalação de casas a céu aberto. Esta instituição não só reúne artefatos históricos que constituem o patrimônio tangível da comunidade polonesa local, como também realiza diversas cerimônias e eventos ao ar livre. O Padre Niemiec também concebeu a ideia de organizar suntuosas celebrações para cada aniversário da chegada dos primeiros migrantes. Para o 75º aniversário, foram erguidos monumentos no Pátio Velho, onde existia um assentamento temporário para futuros colonos, em Santana e no centro de Cruz Machado. O pároco também limpou o terreno do cemitério mais antigo do Rio do Banho – um local de excepcional importância para a preservação da memória dos pioneiros do povoamento nesta área.

A paisagem, no entanto, abrange mais do que apenas características significativas e distintivas. É também uma esfera de práticas humanas cotidianas. Estas incluem todas as formas de atividade geradora de renda, educação, relações familiares e de vizinhança, costumes e rituais, atividades de lazer e muito mais. A maioria dos descendentes de colonos poloneses ainda opera fazendas agrícolas, pecuárias e florestais individuais. Entre as culturas mais populares estão erva-mate, feijão, arroz, soja, mandioca, batata, tabaco e diversas hortaliças e frutas. Existem criações de gado, porcos e aves. A madeira é extraída da floresta para a produção de carvão. Esse tipo de atividade é realizado principalmente para atender às necessidades locais e normalmente depende do envolvimento de todos os membros de cada família. A multiplicidade de direções de produção reflete-se na aparência das fazendas. Na maioria das vezes, consistem em um edifício residencial (sempre com uma varanda espaçosa) cercado por uma série de construções auxiliares: celeiros, mangueiros, cocheiras, salas de secagem de tabaco e erva-mate, fornos de pão e carvão, lavanderias, poços, etc. O método de construção dessas estruturas também é interessante – geralmente sem documentação de projeto, mas com o devido

respeito às habilidades tradicionais de carpintaria. É importante destacar que uma guirlanda colocada na estrutura do telhado ainda é comum, o que é considerado pelos representantes da comunidade polonesa como uma continuação de um costume trazido da Polônia.

Fora da fazenda, a vida se desenvolve em espaços públicos. Somente em centros urbanos como Cruz Machado, Santana e Nova Concórdia ela tem um caráter compacto. Na maioria das áreas rurais, os prédios públicos estão espalhados. Entre os locais mais importantes estão escolas, instalações de associações agrícolas e lojas de conveniência que também funcionam como bares. Além disso, o entretenimento é proporcionado por campos de futebol e arenas de rodeio inspirados na tradição gaúcha. Devido às longas distâncias e à falta de estradas pavimentadas, o deslocamento nas áreas rurais é significativamente difícil, o que se traduz em um alto grau de auto-organização do bairro. Estruturas importantes que unem esses laços são as capelas, que abrigam salões usados para a organização de inúmeras festas.

É claro que o mundo pós-camponês apresentado nesta publicação está em constante transformação. Alguns dos fenômenos apresentados certamente já passaram por mudanças visíveis. Alguns podem já inclusive ter desaparecido completamente da realidade cultural ou desaparecerão em breve. Por outro lado, novos elementos significativos emergiram. As tecnologias modernas, sem dúvida, desempenham um papel significativo aqui, influenciando mudanças no estilo de vida em um ritmo até então desconhecido. No entanto, elas também oferecem uma janela para o mundo. Graças a elas, os descendentes de colonos poloneses de mais de 100 anos atrás têm a oportunidade de aprender mais sobre sua terra natal ancestral e até mesmo estabelecer novos contatos com compatriotas do outro lado do oceano.

Este livro não se destina apenas a acadêmicos. Dirige-se também a todos aqueles que se preocupam com as questões da diáspora polonesa: ativistas sociais e políticos, educadores e pastores, bem como àqueles para quem o Brasil é um país distante e desconhecido e que gostariam de aprender algo interessante sobre ele. O principal objetivo da publicação é popularizar o patrimônio cultural da diáspora polonesa no Brasil. Sublinha-se aqui a necessidade de proteger monumentos históricos da colonização polonesa na América do Sul, tais como a mais antiga igreja de madeira no Rio do Banho, remanescente na sua forma dos templos construídos no leste da Polônia. Também defende-se que as questões migratórias precisam de ser representadas mais amplamente no discurso público polonês e internacional.

Palavras-chave: Brasil, Paraná, Cruz Machado, comunidade polonesa, paisagem, povoamento, construção, etnografia

STRESZCZENIE

Cruz Machado. Etnograficzne spojrzenie na krajobraz w stulecie polskiego osadnictwa

Monografia przybliża mikroświat społeczności polonijnej zamieszkującej brazylijskie municypium Cruz Machado. Miejsce to stanowi jeden z największych i najważniejszych ośrodków diaspory polskiej w Ameryce Południowej. Opracowanie jest wynikiem etnograficznych badań terenowych przeprowadzonych przez autora w dwóch etapach w latach 2013–2015, stąd przedstawia rzeczywistość po 100 latach od rozpoczęcia akcji osadniczej na tym obszarze. Wśród miejsc odwiedzonych przez autora znalazła się siedziba municypalna, osada Santana, która obecnie stanowi centrum życia miejscowej wspólnoty polonijnej, jak również liczne kolonie, w tym: Aprorriba, Linha Boa Ventura, Linha Colônia Nova, Linha Divisa, Linha dos Couros, Linha Fartura, Linha Guarapuava, Linha Iguaçu Norte, Linha Lageado Liso, Linha Palmital, Linha Papuan, Linha Pinhão, Linha Potingal, Pinaré i Rio do Banho. W ramach badań autor przeprowadził około 100 wywiadów z mieszkańcami o polskich korzeniach. Treść odbytych rozmów koresponduje ze zbiorem blisko 6 tys. fotografii dokumentujących: pejzaże, budynki, detale konstrukcyjne i zdobnicze, roślinność, zwierzęta i ludzi. Wytworzone w terenie źródła zostały uzupełnione o materiały pochodzące z archiwów prywatnych i kościelnych, urzędowe statystyki, informacje pozyskane z polskiej i brazylijskiej literatury naukowej, prasy, beletrystyki, a także zawartość stron internetowych i rozwijających się wówczas w szybkim tempie mediów społecznościowych.

Książka pokazuje, jak ludzkie praktyki, w tym przypadku życie potomków polskich osadników, związane są z zamieszkiwaną przestrzenią. Człowiek z jednej strony musi dostosować się do istniejących warunków przyrodniczych, z drugiej zaś stara się przekształcić objęty w posiadanie obszar, aby jak najlepiej zaspokajał jego potrzeby: materialne, społeczne i duchowe. Tak rozumiany krajobraz kulturowy nie jest jedynie surowym zbiorem obiektów, lecz wypełniony jest znaczeniem nadawanym mu przez bywalców. Rzecz jasna, inna jest perspektywa stałych mieszkańców danego terytorium,

a inna gości. Rolą antropologa kulturowego jest wejście w punkt widzenia *insiderów* przy jednoczesnym uchwyceniu kontekstów, które nie muszą być przez nich uświadomione. Kompleksowe podejście do tematyki krajobrazowej wymaga uwzględnienia zagadnień należących do wielu różnych dyscyplin naukowych. Dlatego też w publikacji oprócz informacji wynikających wprost z kilkumiesięcznej obecności autora w terenie pojawiają się wiadomości między innymi z zakresu: geografii fizycznej, przyrodoznawstwa, historii, językoznawstwa, demografii, socjologii, ekonomii i architektury. Ideą przyświecającą stworzeniu tego opracowania było ukazanie zarówno statyki, jak i dynamiki krajobrazu – zaprezentowanie, jak w lokalnej topografii przeszłość przenika się z teraźniejszością i przyszłością.

Szacuje się, że w Brazylii mieszka obecnie od 800 tys. do 1,5 miliona osób polskiego pochodzenia. Jest to pokłosie masowej migracji z ziem polskich, której kulminacją była tak zwana gorączka brazylijska trwająca od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku do I wojny światowej. Ruch ten objął przede wszystkim ubogą ludność chłopską, szukającą za oceanem szans na poprawę swej sytuacji materialnej. Szczególnie duże zainteresowanie migracją wykazywali mieszkańcy wsi z terenów: Lubelszczyzny, Zamojszczyzny, Chełmszczyzny, południowego Podlasia i południowo-wschodniego Mazowsza. W dużej mierze trafili oni do nowo założonych kolonii rolniczych zlokalizowanych w południowej części Brazylii, przede wszystkim w Paranie.

Jednym z największych tamtejszych punktów osadniczych było Cruz Machado, do którego w latach 1911–1914 przybyło blisko 5 tys. Polaków. Ich losy nie były łatwe. Na miejscu okazało się, że działki przeznaczone dla imigrantów nie zostały na czas przygotowane. Nowo przybyli koloniści byli zmuszeni do zakwaterowania w tymczasowych barakach. Złe warunki sanitarne w połączeniu z surowym klimatem przyczyniły się do rozwoju chorób, w wyniku których zmarło wiele osób. Dramatyczną sytuację pogarszała nieumiejętność odnalezienia się w nowej rzeczywistości społecznej, zwłaszcza niezajomość języka portugalskiego. Dużą pomocą w tych trudnych dniach wykazali się miejscowi działacze społeczni, w tym Antiocho Pereira, który został zapamiętany przez potomnych jako dobry Samarytanin. Po pokonaniu pierwszych trudności polscy osadnicy zaludnili znaczną część kolonii. W ich sąsiedztwie osiedliły się grupy ludności ukraińskiej i niemieckiej.

Ciężki czas początków osadnictwa po kilkunastu latach zakończył się pełną aklimatyzacją. Polskim kolonistom udało się zagospodarować przekazaną im ziemię oraz stworzyć niezbędne struktury organizacyjne. Zbudowali nie tylko własne domostwa i wytyczyli szlaki komunikacyjne, lecz także postavili świątynie, w których posługę pełnili polscy misjonarze, oraz szkoły, w których nauczano ojczystej mowy. Utworzyli także sprawnie działające towarzystwa rolnicze i kulturalne. Rozkwit ten trwał do lat trzydziestych XX wieku, kiedy to nacjonalistyczna polityka prezydenta Getúlio Vargasa przyczyniła się do likwidacji instytucji prowadzonych przez obcokrajowców na całym terytorium brazylijskim. Zamknięcie własnych szkół nie doprowadziło jednak do

porzucenia polszczyzny. Zbiorowy charakter osadnictwa w połączeniu z izolacją geograficzną (górzysty teren) oraz ekonomiczną (przywiązanie do zajęć rolniczych) spowodowały, że miejscowa społeczność polska przez długi czas pozostawała hermetyczna.

Współcześnie, choć zaszły naturalne procesy asymilacyjne, diaspora polska w Cruz Machado wciąż utrzymuje wspólnotowy charakter. Blisko połowa mieszkańców tego municypium przyznaje się do polskich korzeni, a język przodków nadal bywa używany w domach i na ulicach. Kulturowane są liczne polskie tradycje, w tym religijne, kulinarne i muzyczne. Świadectwa odmienności kulturowej dostrzegalne są również w zamieszkiwanej przestrzeni. Są to zarówno zabytki pamiętające czasy pierwszych osadników, jak i nowo powstałe budowle. Niemala w tym zasługa duszpasterzy, zwłaszcza księdza Daniela Niemca SChr, który w latach 1973–2003 pełnił funkcję proboszcza parafii św. Anny. Był on bardzo aktywnym działaczem ruchu polonijnego, propagatorem łączności Brazylijczyków o polskich korzeniach z krajem przodków, a także prawdziwym liderem lokalnej społeczności. Jego pasją było budowanie. Z inicjatywy księdza Niemca wzniesiono wiele świątyń, centrum duszpastersko-kulturalne oraz muzeum etnograficzne, którego częścią jest niewielki „skansen”. Placówka ta nie tylko gromadzi eksponaty historyczne stanowiące materialne dziedzictwo miejscowej społeczności polonijnej, lecz także jest miejscem organizacji rozmaitych uroczystości i imprez plenerowych. Pomysłem księdza Niemca było również organizowanie hucznych obchodów kolejnych okrągłych rocznic przybycia pierwszych migrantów. Na 75-lecie wystawiono monumenty w Pátio Velho, gdzie istniało osiedle tymczasowe dla przyszłych osadników, w Santanie i w centrum Cruz Machado. Staraniem proboszcza uporządkowano również teren najstarszego cmentarza w Rio do Banho – miejsca o wyjątkowym znaczeniu dla podtrzymywania pamięci o pionierach osadnictwa na tym obszarze.

Krajobraz to jednak nie tylko obiekty doniosłe i wyróżniające się. To też sfera codziennych ludzkich praktyk. Należą do nich: wszelkie formy aktywności zarobkowej, edukacja, relacje rodzinne i sąsiedzkie, zwyczaje i obrzędy, sposoby spędzania wolnego czasu i tym podobne. Większość potomków polskich kolonistów wciąż zajmuje się prowadzeniem indywidualnych gospodarstw rolno-hodowlano-leśnych. Wśród najpopularniejszych upraw znajdują się: ostrokrzew paragwajski, fasola, ryż, soja, maniok, ziemniaki, tytoń oraz rozmaite warzywa i owoce. Hodowane są: bydło, trzoda chlewna i drób. Z lasu pozyskuje się drewno na potrzeby produkcji węgla drzewnego. Tego rodzaju działalność prowadzona jest przede wszystkim w celu zaspokojenia własnych potrzeby i opiera się zazwyczaj na zaangażowaniu wszystkich członków rodziny. Wielość kierunków produkcji przekłada się na wygląd zagród. Składają się one najczęściej z budynku mieszkalnego (zawsze z obszerną werandą) otoczonego szeregiem zabudowań pomocniczych: stodół, pomieszczeń inwentarskich, wozowni, suszarni do tytoniu i ostrokrzewu paragwajskiego, pieców do wypieku chleba i wypału węgla, pralni, studni i tak dalej. Interesujący jest także sam sposób stawiania tych budowli – przeważnie bez dokumentacji projektowej, lecz z uwzględnieniem tradycyjnej sztuki ciesielskiej. Co ważne, nadal spotyka

się wiechę umieszczoną na wieźbie, co uważne jest przez przedstawicieli środowiska polonijnego za kontynuację zwyczaju przywiezionego z ziem polskich.

Poza własną posesją życie toczy się w przestrzeni publicznej. Tylko w ośrodkach zurbanizowanych takich jak Cruz Machado, Santana i Nova Concórdia ma ona zwarty charakter. Na większości terenów rolniczych poszczególne obiekty użyteczności publicznej stawiane są w rozproszeniu. Do najważniejszych takich miejsc należy zaliczyć: szkoły, lokale stowarzyszeń rolniczych oraz wielobranżowe sklepiki, pełniące jednocześnie funkcję barów. Prócz tego rozrywki dostarczają boiska piłkarskie oraz areny rodeo nawiązujące do tradycji gauszowskiej. Z uwagi na duże odległości i brak utwardzonych dróg przemieszczanie się po terenach wiejskich jest mocno utrudnione, co przekłada się na wysoki stopień samoorganizacji sąsiedzkiej. Ważnymi obiektami spajającymi te więzy są kaplice, przy których stawiane są pomieszczenia wykorzystywane przy organizacji licznych festynów.

Rzecz jasna, przedstawiony na łamach niniejszej publikacji postchłopski świat ulega ciągłym przeobrażeniom. Część zaprezentowanych zjawisk z pewnością uległa widocznym przemianom. Niektóre być może w ogóle zniknęły już z rzeczywistości kulturowej lub stanie się to w najbliższej przyszłości. Z drugiej strony pojawiły się nowe istotne elementy. Dużą rolę na pewno odgrywają tu nowoczesne technologie, które w nieznaną wcześniej dynamice wpływają na zmiany stylów życia. Są one także jednak oknem na świat. To dzięki nim potomkowie polskich osadników sprzed ponad 100 lat mają możliwość dowiedzenia się czegoś więcej na temat ojczyzny przodków, a nawet nawiązania nowych kontaktów z rodakami po drugiej stronie oceanu.

Książka ta nie jest skierowana wyłącznie do przedstawicieli środowiska naukowego. Jej adresatami są także wszyscy ci, którym bliskie są sprawy Polonii: działacze społeczni i polityczni, edukatorzy oraz duszpasterze, a także ci, dla których Brazylia jest krajem odległym i nieznanym, a pragnęliby dowiedzieć się czegoś interesującego o tym kraju. Publikacja stawia sobie za podstawowy cel popularyzację dziedzictwa kulturowego Polonii brazylijskiej. Wskazuje na konieczność ochrony zabytków polskiego osadnictwa w Ameryce Południowej, takich jak najstarszy drewniany kościółek w Rio do Banho, przypominający swą bryłą świątynie budowane we wschodniej Polsce. Wyraża także postulat, aby kwestie migracyjne były szerzej zaprezentowane w polskim i nie tylko polskim dyskursie publicznym.

Słowa kluczowe: Brazylia, Parana, Cruz Machado, Polonia, krajobraz, osadnictwo, budownictwo, etnografia

Monografia przybliży mikroświat społeczności polonijnej zamieszkującej brazylijskie municypium Cruz Machado. Miejsce to stanowi jeden z największych i najważniejszych ośrodków diaspory polskiej w Ameryce Południowej. Opracowanie jest wynikiem etnograficznych badań terenowych przeprowadzonych przez autora w dwóch etapach w latach 2013–2015, stąd przedstawia rzeczywistość po 100 latach od rozpoczęcia akcji osadniczej na tym obszarze. Książka pokazuje, jak ludzkie praktyki, w tym przypadku życie potomków polskich osadników, związane są z zamieszkiwaną przestrzenią. Człowiek z jednej strony musi dostosować się do istniejących warunków przyrodniczych, z drugiej zaś stara się przekształcić objęty w posiadanie obszar, aby jak najlepiej zaspokajał jego potrzeby: materialne, społeczne i duchowe. Ideą przyświecającą stworzeniu tego opracowania było ukazanie zarówno statyki, jak i dynamiki krajobrazu – zaprezentowanie, jak w lokalnej topografii przeszłość przenika się z teraźniejszością i przyszłością.

Książka ta nie jest skierowana wyłącznie do przedstawicieli środowiska naukowego. Jej adresatami są także wszyscy ci, którym bliskie są sprawy Polonii: działacze społeczni i polityczni, edukatorzy oraz duszpasterze, a także ci, dla których Brazylia jest krajem odległym i nieznanym, a pragnęliby dowiedzieć się czegoś interesującego o tym kraju.

Dr Tobiasz Orzeł (ur. 1988 r.) – etnolog, naukowo zajmujący się osadnictwem i budownictwem wiejskim, historią antropologii kulturowej, archiwizacją danych jakościowych oraz wykorzystaniem nowych technologii w badaniach terenowych. Obszarami jego zainteresowań są Karpaty, Kraków oraz Ameryka Południowa. Obecnie zatrudniony w Pracowni Dokumentacji i Informacji Etnograficznej działającej przy Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.



**WYDAWNICTWO
KSIĘGARNIA
AKADEMICKA**

<https://akademicka.pl>

